

Stan wojenny, a my... Indianie!

SZYMON MAJEWSKI

30 WRZEŚNIA 2016

Szymona Majewskiego wspomnienie najwspanialszych wakacji w życiu!



Szymon Majewski Fot. Viphoto | East News. Fot. Lasagnaforone | Getty Images, Image by Fabio | Getty Images

Do tej pory spotykam ludzi, którzy uważają, że to bujda, że sobie wymyślam. Pytają mnie:

– Co? W środku stanu wojennego, za komuny, budujecie na środku jeziora obóz na palach? Z placem apelowym, z miejscem na ognisko? I co jeszcze powiesz, że ze zwodzonym mostem??

– Tak, był zwodzony most...

Tak, był zwodzony most, był plac apelowy, były chatki na wzór indiańskich, z plecionej maty i był bujane prycze. A to wszystko na środku Jeziora Morawy w 1982 r. I to był nasz pomysł, nasz, czyli najstarszego plutonu 16 WDH im. Zawiszy Czarnego.

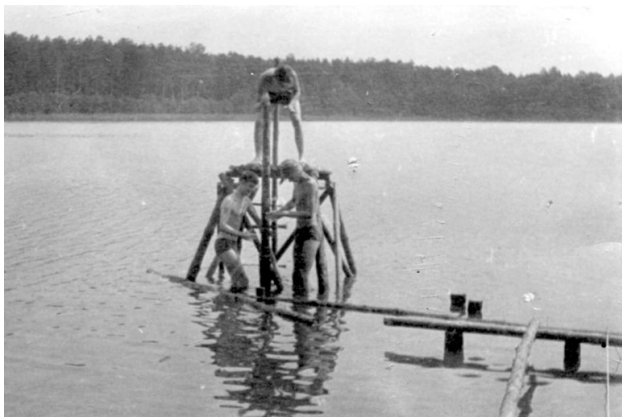
Pamiętam jak mój drużynowy „Szwejk”, czyli Marek Gajdziński wpadł do mnie w styczniu 1982 roku, pokazał rysunek indiańskich chatek rodem z powieści Alfreda Szklarskiego i powiedział, że fajnie byłoby takie zbudować. Było ciemno, zimno, śnieżnie jakby na zamówienie Jaruzelskiego, ale to ten właśnie pomysł ogrzewał nas w te ponure dni.



Już na wiosnę mieliśmy plan, reszta to były dobre chęci, wyobraźnia i te cudowne 16 lat..., czyli jedyne w swoim rodzaju paliwo.

16 WDH, czyli popularna 16-tka słynęła z niekonwencjonalnych pomysłów i swoistej wariackiej czasami fantazji, ale żeby zamienić się w Indian nad Morawami, to wychodziło daleko poza czapki ówczesnego ZHP. Pamiętam, że już w kwietniu o niczym innym nie myślałem jak o tym obozie, rzecz jasne jak zwykle przepłacając to otarciem się o niezdanie. Jakoś wizja obozu na palach wydawała mi się bardziej kolorowa niż ponure oblicze Hugona Kołłątaja, patrona mojej szkoły.

W lipcu nasz pluton, czyli dwa zastępy, „Dziki” i „Wilki”, pojechał na Morawy, trzy tygodnie wcześniej od innych. Najpierw zaczęliśmy wbijać pale konstrukcyjne w dno jeziora naszym ręcznym kafarem. Dwóch stało po bokach na specjalnej platformie, a jeden z góry wbijał pal.



Równolegle pletliśmy maty z trzciny na dachy i ściany naszych chatek. Trzciny cięliśmy po drugiej stronie jeziora, potem wiązaliśmy je i przewoziliśmy na takiej tratwie, wiosłując pagajem. Po dwóch godzinach byliśmy na miejscu.



Pracowaliśmy po dziesięć, dwanaście godzin dziennie, z przerwą na wpadanie do wody z dachu chatki, wyścigi trzciniowymi tratwami i inne hopsztosy. To było jak sen, na zajęciach praktyczno-technicznych w szkole nie chciało nam się zrobić deski do krojenia, a tu robiliśmy konstrukcje Indian XX wieku.



Po trzech tygodniach trzy chatki stanęły, środkowa zajmowana była przez „Szwejkę”, dwie boczne przez zastępy „Dzików” i „Wilków”.

Już wtedy zaczęli przyjeżdżać turyści, żeby oglądać tę dziwną indiańską konstrukcję na środku Moraw.

A my w tym czasie spędzaliśmy tam wakacje i obóz życia, który przeszedł do legendy 16 WDH im. Zawiszy Czarnego, drużyny, która liczy sobie już 105 lat!



Najmilej wspominam ogniska na środku jeziora (tak, było miejsce na ognisko z falowanej wysuwanej blachy) i chwile, kiedy rano mogłeś przez ścianę rzucić okiem na jezioro.

I to, jak stojąc na warcie podziwiałem z pomostu magiczny moment, gdy jezioro budzi się do życia. Nic nie odda tej radości, gdy na porannym apelu wciągaliśmy flagę na maszt stojący na środku jeziora.

Miałem 16 lat i byłem w 16-tce.

I to się wtedy najbardziej liczyło.

Klaw Boys!



Autorami zdjęć są Marek Talacha, Paweł Szadkowski i Marek Gajdziński.

SZYMON MAJEWSKI

Dziennikarz, showman, aktor, felietonista. W radiu ZET, z żoną Magdą, robi Nieporadnik małżeński. Oprócz tego wywiady Nie mam pytań, na deskach Och-Teatru występuje w spektaklu One Mąż Show, na You Tube ma swój program Szymon Majewski SuperSam, a w magazynie For Her rubrykę Szymon+.



Napisz komentarz

6 KOMENTARZY

SYBSKRYPUJ RSS



MALGOSIA KOKKINOPOULOS

31 DNI TEMU

Nie ma Pan pojęcia, jakie to pięknie, z ust Szymona Majewskiego, którego cenie ogromnie jako dziennikarza, usłyszeć, że to, co dla mnie jest codziennością, wiąże się dla Pana z tak miłymi wspomnieniami. Nie było mi dane doświadczyć czegoś podobnego w tak absurdalnych czasach, ale harcerka jestem odkąd pamiętam. Prawde mówiąc, mam wrażenie, że rodzice nie dali mi wyboru, przekazując mi mundurek i lilijkę w genach. Każdy kolejny oboz był 'najlepszymi wakacjami życia'. Każda kolejna nocna warta, każdy nowy brzask w głębokim lesie, każde 'dobranoc' ukolysane łagodnym szumem fal, każda kolejna wspinaczka na ten czy inny szczyt, w kraju czy poza jego granicami, ale zawsze w tym samym energicznym gronie łaknącym przygody i poznania w każdym tego słowa znaczeniu. I teraz, kiedy zbliżam się do trzydziestki, wciąż mi mało, choć od zabawy dawno przeszedłem już na stronę tych wychowujących i kształtujących. Czasem tylko natchniona refleksja, wciąż jeszcze niesmiała, czy moja praca nie pójdzie na marne w dobie komputera i, co gorsza, w dobie obecnie panujących, którzy tak wykrzywiają idee patriotyzmu, że za chwilę okaże się, że żadna ze mnie patriotka, bo nie mam ochoty nikogo zatłuc na ulicy.

LUBIĘ TO ODPOWIEDZ UDOSTĘPNIJ

0



WANDA RZĘPA

43 DNI TEMU

Szymon , wiem o czym mówisz , też tam miałam . Obóz na Mazurach w Przewankach nad jeziorem Gołdapiwo , Koniec zbliżał się nieuchronnie a my dowiedzieliśmy się że na pomorzu strajki i stan wojenny , i oszalliliśmy z radości że obóz będzie trwał dłużej bo były problemy z transportem , to moje najpiękniejsze wakacje . wracając do domu napisaliśmy na brudnej szycie tylnej autobusu....solidarność :) kierowca nie chciał jechać , my mieliśmy mieć konsekwencje jak tego nie zmyjemy hahaha ale dojechalismy do wolności :) czyżby ? bo teraz mam wątpliwości.pozdrawiam

LUBIĘ TO ODPOWIEDZ UDOSTĘPNIJ

0



WOJCIECH GDOWSKI

43 DNI TEMU

Gdyby nie zdjęcia to bym nie uwierzył!

LUBIĘ TO ODPOWIEDZ UDOSTĘPNIJ

0



GRZEGORZ ŚLIWIŃSKI

43 DNI TEMU

Super!

LUBIĘ TO ODPOWIEDZ UDOSTĘPNIJ

0



DARIUSZ ZAJĄCZKOWSKI

43 DNI TEMU

szacun!

LUBIĘ TO ODPOWIEDZ UDOSTĘPNIJ

0



LENIN 265

43 DNI TEMU

Szymon, (pozwolę sobie tak bezpośrednio)

BO TAK SIĘ WTEDY W NIEKTÓRYCH ŚRODOWISKACH ROBIŁO OBOZY. ZNAM SZWEJKA (CHOĆ NIE TAK DOBRZE JAK TY), WIEM NA CO GO BYŁO I WASZĄ 16-STKĘ STAĆ, JAKIM WZOREM I LEGENDĄ BYLIŚCIE - ZASŁUŻENIE DLA INNYCH ŚRODOWISK WARSZAWSKICH :-). LENIN (SZWEJKU WIE, KTO ZACZ), 265 SZCZEP DARABA Z SASKIEJ KĘPY

LUBIĘ TO ODPOWIEDZ UDOSTĘPNIJ

0